

Szanowni Rodzice przedstawiam Wam zestaw propozycji do wykorzystania w zabawach z dziećmi 6-cio letnimi.

Link do kart pracy z dziećmi do wydruku

<https://eduzabawy.com/materialy-tematyczne-do-druku/marzec/wiosna-marzec/karty-pracyw>

Scenariusze do zabaw z dziećmi do wykorzystania na każdy dzień:

Dzień 1

TEMAT DNIA: ŻEGNAMY MARZANNĘ

„Pożegnanie zimy” – rozmowa kierowana.

Rozmawiamy z dziećmi o pożegnaniu zimy i powitaniu wiosny. Wspólnie omawiają zwiastuny wiosny: topnienie śniegu, pojawienie się listków na drzewach, powrót ptaków z ciepłych krajów. Pytamy dzieci, czy znają sposób na pożegnanie zimy i przywitanie wiosny. Dzieci podają swoje propozycje, nie ma złych odpowiedzi. Jeśli pojawi się temat topienia marzanny, prosimy dzieci o doprecyzowanie. Następnie opowiadamy o starym ludowym zwyczaju – topieniu marzanny: Od dawna w różnych regionach Polski znane są obrzędy związane z topieniem marzanny. Marzanna to kukła wykonana najczęściej ze słomy, ubrana w biały strój. Była symbolem zła, choroby i srogiej zimy, przez którą cała przyroda zasnęła pod grubą warstwą śniegu.

Ludzie czekając na nadejście wiosny i chcąc zniszczyć wszelkie zło, palili lub wrzucali marzannę do wody. Uważano, że utopienie marzanny spowoduje nadejście wiosny. Marzannę wynoszono ze wsi całą gromadą. Robiono to po zabawie albo w jej trakcie. Niesiono ją, trzymając wysoko a następnie topiono. Wierzono, że oddanie marzanny władcom wód spowoduje urodzaj na polach. Pokazujemy dzieciom zdjęcia marzanny.

• **Marzanna –**

Zaprasza dzieci do wysłuchania wiersza, prosimy, by dzieci zapamiętały, z czego jest zrobiona marzanna i dokąd jest niesiona.

Marzanna Jadwiga Jałowiec

Weźmiemy snopek słomy i barwną chusteczkę,
ustroimy kukłę pannę marzaneczkę.
Poniesiemy ją wysoko nad łąką,
nie zaszkodziś marzaneczko skowronkom.
Poniesiemy ją daleko przez pole,
aby w zbożu nie rządziły kąkole.
Poniesiemy ją ze śpiewem ku wodzie,
taki zwyczaj kiedy zima odchodzi.

Rozmawiamy z dziećmi temat wiersza. Dzieci próbują opisać marzannę na podstawie obejrzanych ilustracji i wiersza.

• „**Żegnamy marzannę**” – zabawa językowa, ćwiczenie pamięci.

Zaczynamy zabawę, mówiąc: Razem z marzanną żegnamy... i podaje nazwę przedmiotu lub zjawiska, które odchodzi wraz z odejściem zimy, np. Razem z marzanną żegnamy śnieg i dodaje kolejne słowo.

• **Marzanna zła panna** – zapoznanie z piosenką, nauka odtworzenia rytmu za pomoc dowolnych instrumentów.

Zapraszamy dzieci do wysłuchania piosenki.

http://www.rokwprzedszkolu.pl/index.php?d=pio&f=pio_56_00038&k=k0204

Marzanna zła panna

sł. i muz. Bożena Forma

Marzanna, zła panna,
smutki i choroby
zabiera ze sobą
do głębokiej wody.

Ref.: La la la

la la la

do głębokiej wody.

Niech płynie do morza,
niechaj szybko znika.

A my już wiosenkę
pójdziemy powitać.

Ref.: La la la
la la la
pójdziemy powitać.

Dzieci mogą wykonać instrumenty z plastikowych butelek i wypełnić grochem, plastikowe butelki wypełnione piaskiem i po dwie puste plastikowe butelki. Następnie prosimy, by dzieci trzymające jeden rodzaj instrumentów zagrały na nich tak, aby wszyscy usłyszeli różnice w dźwiękach wydawanych przez butelki z grochem, butelki z piaskiem i uderzane o siebie puste butelki.

Umawiamy się z dziećmi na wykonanie akompaniamentu do piosenki, np. dzieci z butelkami z grochem wystukują rytm podczas słów: Marzanna, zła panna oraz zabiera ze sobą; dzieci z butelkami z piaskiem wystukują rytm podczas słów: smutki i choroby oraz do głębokiej wody; dzieci z pustymi butelkami wystukują rytm podczas refrenu. Po kilku powtórzeniach proponujemy inny sposób odtwarzania rytmu. Podczas odtwarzania rytmu dzieci starają się powtarzać słowa piosenki – uczą się ich na pamięć. •

- „**Taniec marzanny**” – zabawa ruchowa.

Dzień 2

TEMAT DNIA: WIOSENNE PĄCZKI

Zapraszam dzieci do słuchania opowiadania:

Tajemniczy lot –

Za chwilę usłyszycie historię o bohaterach naszych książek. Pamiętacie ich imiona? A czy pamiętacie, jak ma na imię wujek Adama? Wujek Alfred znowu ma dla dzieci niespodziankę. Słuchając, postarajcie się zapamiętać, jakie ptaki wracały na wiosnę.

Tajemniczy lot

Maciej Bennewicz

– Czy to już wiosna? – Ada każdego dnia od kilku tygodni nieodmiennie zadawała to pytanie i słyszała odpowiedź, to od mamy, to od babci, to znów od wujka Alfreda: – Jeszcze nie, kochanie, jak wiosna przyjdzie, to pierwsza się o tym dowiesz.

Wreszcie pewnego dnia Alfred stwierdził, że czas najwyższy uspokoić Adę i wyruszyć na poszukiwanie wiosny. Po prostu należy wyjść jej naprzeciw. W tym celu należało przygotować się jak na prawdziwą wyprawę. Do ekipy dołączyła babcia, pies Dragon i oczywiście Adam. Przygotowano prowiant, termosy z ciepłym pićciem, plecaki, nieprzemakalne peleryny, ciepłe buty, czapki i wiatroszczelne kurtki. Dzieci sądziły, że będzie to najzwyczajniejsza wycieczka do parku, jakich odbyły już wiele. Wpatrywanie się w gałęzie drzew w poszukiwaniu pierwszych pąków, przyglądanie się młodej trawie i takie tam, zwyczajne poszukiwanie zieleni, kwiatów oraz liści. Tymczasem jeszcze przed świtem pod blok, w którym mieszkali, w zupełnej ciemności podjechał wielki samochód terenowy i to z przyczepą. Własność kolegi wujka Alfreda, pana Jarka. Nikt niczego nie mówił, nikt nic nie zdradził. Jechali bardzo długo, aż Dragon zasnął, oparłszy głowę na kolanach babci.

O świcie, kiedy czerwona tarcza słońca wychyliła się zza horyzontu, znaleźli się na oszronionej łące. Na środku stała grupka ludzi wokół czegoś, co Adzie wydało się wielkim smokiem. Smocze cielsko poruszało się, falowało, jakby pęczniało, z pyska co jakiś czas buchał płomień. Ludzie ciągnęli liny jakby starali się ujarzmić bestię, pochwycić w gigantyczną sieć i nagle, zanim Ada zdążyła cokolwiek powiedzieć, smok wstał. Był ogromny, wyprężył grzbiet i zakołysał się cały.

– Oto nasz pojazd, którym będzie podróżowali w poszukiwaniu wiosny – oznajmił wujek Alfred.

– Latający smok? – spytała niepewnym głosem Ada.

– Balon! – Zakrzyknął Adam – będziemy lecieli balonem! Hurra!

– Owszem balon – potwierdził Alfred – a to jest nasz pilot, pan Marceli – dodał przedstawiając wysokiego pana z długą, rudą brodą.

Po krótkiej naradzie zdecydowano, że Dragon, choć pies spokojny i stateczny, pozostanie na ziemi z panem Jarkiem. W czasie lotu balonem psisko mogłoby się zdenerwować i próbować wyskoczyć – Dragon przecież nigdy jeszcze nie oderwał się od ziemi.

Reszta ekipy weszła do obszernego, wiklinowego kosza, który był podwieszony pod balonem. Na środku pod otwartą czaszą balonu wisiał zbiornik z paliwem i coś w rodzaju palnika, który od czasu do czasu buchał ogniem, co Ada wzięła za smocze płomienie. Dzięki podgrzewaniu powietrze w balonie robiło się coraz lżejsze i dzięki temu balon zaczął się unosić. Pomocnicy pana Marcelego puścili liny. Dragon wesoło zaszczekał, a pan Jarek pomachał czapką na pożegnanie.

Wzbijali się wyżej i wyżej. Po chwili z balonu widać było czubki drzew, a ludzie na polanie wyglądali jak małe figurki. Niebo najpierw zrobiło się bladoróżowe, a potem rozświetlił je fiolet i czerwień. Po chwili stało się błękitno-złote.

– Niebo wygląda jak suknia księżniczki – powiedziała Ada.

– A słońce jak wielki kapelusz – dodał Adam.

W ślad za balonem, na ziemi, łąkami ruszył pan Jarek w swoim samochodzie terenowym.

Z góry wyglądał jak mała zabawka Adasia na zielonobrazowym dywanie. Po chwili usłyszeli głos w krótkofalówce. Pan Marceli, pilot balonu wydawał krótkie komendy i co chwila powtarzał: odbiór. Odwiesił krótkofalówkę i wyjaśnił, że pan Jarek z ziemi będzie śledził ich lot, żeby potem, już po lądowaniu, odebrać pasażerów i pomóc zwinąć ogromną płachtę balonu.

– Lecimy o świcie, gdyż wtedy są słabe prądy powietrza. Nie ma porywistych wiatrów i balon może spokojnie sunąć po niebie na poszukiwanie wiosny – wytłumaczył wujek Alfred i dodał wzruszonym głosem najwyraźniej zachwycony oszałamiającym widokiem, podobnie jak pozostali pasażerowie. – Słyszycie jaka cisza?

Wiatr lekko muskał ich policzki, było rześko, delikatny mróz szczypał w buzie. W dole mijali ogromne połacie zieleniejących łąk. W wielu miejscach leżał jeszcze śnieg. W oddali widać było kominy wiejskich domów, z których unosił się dym. Ludzie w środku przygotowywali śniadania, palili w piecach, przygotowywali się do pracy, dzieci szykowały się do przedszkoli i szkół.

Balon sunął po niebie w zupełnej ciszy. Niekiedy tylko buchał nad nimi płomień i trzeszczała krótkofalówka. Pilot Marceli co jakiś czas odzywał się do pana Jarka: że idą obranym kursem, że wszystko w porządku, że humory dopisują. Pytał czy balon jest widoczny z ziemi, czy pan

Jarek nie traci go z oczu oraz, na prośbę babci, jak się ma Dragon. Domy, ulice, samochody i pola wyglądały jak pokój z zabawkami.

I wtedy zobaczyli wiosnę. Od strony wschodzącego słońca w ich stronę ciągnął klucz wielkich ptaków. Wujek podał dzieciom lornetkę, lecz z każdą chwilą ptaki były coraz bliżej i bliżej, więc w końcu widać je było gołym okiem. Klucz okrążył czaszę balonu i przeleciały tak blisko, że niemal słychać było szum ich ogromnych skrzydeł.

– Już wiosna – oznajmił pan Marcelli. – Kiedy z południa na Mazury lecą czaple, za nimi podąża wiosna. Zawsze tak jest w połowie marca. Najdalej za tydzień, góra dwa w lasach i na łąkach wszystko się zazieleni. Pierwsze są jednak skowronki, one przylatują najwcześniej, nawet kiedy jeszcze są mrozy. Skowronki to małe szaro-brązowe ptaszki, wielkości wróbelka, pięknie śpiewają. Samce skowronków, czyli panowie, przylatują do Polski czasem już w lutym, żeby założyć gniazda, a dopiero w marcu przybywają ich żony. Wtedy składają jajka, żeby wychować młode ptaszki.

– A czaple? – spytał Adam – też były szare.

– Tak jest, to były czaple siwe – potwierdził pan Marcelli. – W czasie lotu rozpoznaje się czaple po wygiętej w kształt litery „S” szyi oraz długich, wystających poza ogon, nogach. Czaple są drugie.

– Trzecie w kolejności przylatują jaskółki, dopiero w kwietniu. Mówi się, że wraz z jaskółkami przychodzi prawdziwa, zielona, bujna wiosna. Od ich przylotu wystarczą dwa, trzy dni dobrej pogody i zieleni wybucha jak oszałała.

– Co to znaczy, że wiosna wybucha? – spytała Ada.

– To znaczy, że czasem w ciągu jednej nocy pączki na drzewach i krzewach zmieniają się w liście, a drobne listki w bujne korony drzew. Zaczynają kwitnąć żarnowce. Są piękne, ciemnożółte. Wraz z nimi kwitną magnolie o wielkich mięsistych kwiatach. Bywają magnolie białe, czerwone, różowe i fioletowe. To wspaniałe rośliny, bardzo je lubię – stwierdził pan Marcelli – dlatego mojej córeczce daliśmy na imię Magnolia.

– Lecz wcześniej są przebiśniegi i pierwiosnki – dodała babcia. – Łatwo zapamiętać, gdyż ich nazwy oznaczają początek wiosny. Przebijają się przez resztki śniegu, są pierwsze na wiosnę. W ślad za nimi rozkwitną krokusy, a sosny zaczną otwierać swoje szyszki. W domu pokażę wam w albumie magnolie, przebiśniegi i pierwiosnki.

– I krokusy – dodała Ada.

– I krokusy. – zgodziła się babcia. – A magnolię będziemy podziwiali przed naszym domem. Pokażę wam, gdy zakwitnie. Co roku ma piękne blad różowe kwiaty.

– A te małe ptaszki, widzicie? – pan Marceli wychylił się z kosza, wskazując palcem na zbliżające się ptaki – to trznadle. Są większe od skowronka i mają żółte łebki i brzuszki. Skowronki i trznadle to nasze polskie ptaki. Rzadziej się o nich mówi, bo najbardziej popularny jest bocian, ale występują na polach i łąkach bardzo licznie. Te przed nami pewnie wracają z zimniejszych okolic do cieplejszej Polski. Jak są trznadle to znaczy, że wiosna jest tuż tuż. Wujek podał dzieciom lornetkę, dzięki której mogły dokładnie przyjrzeć się przelatującym ptaszkom.

Po chwili balon zaczął się obniżać. Z krótkofalówki dochodził głos pana Jarka oraz poszczekiwania Dragona. Pierwszy głos nakierowywał pilota na właściwe miejsce lądowania, a ten drugi – psi – oznaczał podniecenie z powodu zbliżającej się ogromnej kuli, która zniżała się ku polanie, błyskając ogniem.

Wylądowali. Kosz delikatnie stuknął o ziemię, podskoczył do góry, a następnie pilot precyzyjnie posadził go na samochodowej przyczepie jakby stawiał filiżankę na spodku.

Jakież było następnego dnia zdziwienie w zerówce, gdy dzieci, na prośbę pani, namalowały farbami wiosnę, a na obrazkach Ady i Adama widniały balony, czaple siwe i magnolie. Ada i Adam opowiedzieli o swojej przygodzie i spotkaniu klucza czapli, które ciągnęły za sobą wiosnę. Adam pokazał album z ptakami i trzy zwiastuny nadchodzącej wiosny: skowronki, czaple i jaskółki. Ada natomiast w swoim albumie zaprezentowała przebiśniegi, pierwiosnki i magnolie oraz oczywiście krokusy.

Panie skowronku skąd pan leci?

Z daleka lecę, a za mną czaple.

Czaplo, czaplo w słońcu się świecisz.

Za mną jaskółki lecą i trznadle.

A kim są trznadle? To ptaszki małe,

Z którymi wiosna do nas przybywa.

Wybuchnie zaraz tak okazale,

Że resztki zimy wnet powyrywa.

Czy udało wam się zapamiętać nazwy ptaków, które przelatywały obok balonu? W jakiej kolejności przylatują ptaki na wiosnę? Czy zapamiętaliście jak wygląda czapla, skowronek i trznadel? Co to znaczy, że wiosna „wybuchła”? Czy pamiętacie, które kwiaty są oznaką wiosny? Jaki kwiat rośnie przed domem babci? Jeśli dzieci mają trudność z odpowiedzią na niektóre pytania, N. może odczytać odpowiedni fragment powtórnie, akcentując wybrane treści.

Proponuję zestaw ćwiczeń gimnastycznych:

1. „Bociany”. Dzieci poruszają się po całej sali naśladując bociany. Unoszą kolana wysoko, klaszczą w dłonie pod kolanami, podskakując przy tym i krzyżąc „kle, kle, kle”. Na sygnał, bociany stają nieruchomo na jednej nodze.
2. „Żabki”. Dzieci poruszają się po całej sali, naśladując skaczące żabki. Na sygnał skaczą wysoko i daleko.
3. „W poszukiwaniu wiosny”. Dzieci poruszają się po sali, na sygnał, np. biedronka, motylek, bąk naśladują wymienionego owada – poruszają się tak jak on lub wydają charakterystyczny dla niego odgłos.
5. „Skaczące koniki polne”. Dzieci skacząc dużymi susami, naśladują koniki polne.

Dla dzieci proponuję piosenkę do nauki: „Idzie wiosna”.

<https://www.youtube.com/watch?v=4yuKun2h2o4>

Rachunki pani Wiosny – zabawa matematyczna.

Dzieci słuchają zagadek matematycznych, wykonują obliczenia przy użyciu klamerek i papierowych tacek. Za chwilę usłyszycie wiersz, który pomoże nam w dodawaniu. Waszym zadaniem jest przyczepienie do talerzyka tyłu klamerek, ile kwiatów pojawi się we fragmencie wiersza. Zwróćcie uwagę na pytania, które mówią o obliczeniach. Wtedy będziemy wspólnie liczyć, ile kwiatów – klamerek zebraliście.

Przyszła wiosna do lasku
Z kluczykiem przy pasku.
A te kluczyki brzęczące
To kolorowe kwiaty pachnące.
Rosną tu trzy zawilce i trzy krokusy.
Oblicz proszę, ile kwiatków wyszło
Spod zimowych pierzynek ?
Stąpa wiosna po łące.
Zbiera kwiaty pachnące.
Ma trzy stokrotki, cztery tulipany.
Powiedz, z ilu kwiatków

Zrobi wiosna bukiet pachnący?

Chodzi wiosna po lesie.

Promyki słońca w koszach niesie.

Dwa kosze ma dla kwiatków,

Trzy dla trawki,

Trzy dla leśnej zwierzyny.

Ile koszy przyniosła wiosna dla leśnej rodziny?

Dzień 3

TEMAT DNIA: WITAMY POWRACAJĄCE PTAKI

Zapraszam dzieci do słuchania opowiadania, zwróćcie uwagę na to, jakie ptaki przyleciały na wesele szpaków i co mówiły o sobie nawzajem:

Szpacze wesele i ptasie trele

Stanisław Kraszewski

Ej, piękne to było wesele! Kiedy szpak Szpakowski żenił się z piękną szpaczanką zza rzeki, cały las huczał od plotek. Sroka przygadywała, że szpaczanka ma krzywe piórka w ogonie i jedną nóżkę bardziej. A pan młody dziób złamał w bójce o szpaczankę i teraz krzywo się uśmiecha, ale wiadomo – sroka to stara plotkarka i nikt jej nie uwierzy, dopóki nie zobaczy na własne oczy. Przez te jej plotki Szpakowie nie zaprosili sroki na wesele. Bo i po co? Prezentu państwu młodym nie przyniesie, a jeśli nawet, to kradziony. Bo sroka – nie dość, że plotkarka, to jeszcze złodziejka.

Lista gości była długa i szeroka. Spisana na piasku rzeczonym ptasimi pazurkami, zacierana przez wiatr i fale rzeki. A kiedy stary bóbr przeciągnął po piasku pęk gałązek wierzbowych, to już nikt nie wiedział, kto był zaproszony a kto nie. Ale najważniejsze, że jacyś goście przyszli, a raczej przylecieli na skrzydłach.

Wielki zlot gości weselnych rozpoczął się od samego rana, od słowików i skowronków. Wcześniej zawitał gość honorowy i kuzyn Szpakowskiego, szpak Mądrak. Bociany i jaskółki odsypiały długą i męczącą podróż z Afryki.

– Moim słońcem jest księżyc, dniem noc – powiedziała sowa.

Sowa mądra głowa, ale światła nie lubi. Kukułka spóźniła się na wesele, przyleciała zdyszana i wszystkim wmawiała, że szukała miejsca na gniazdo. Czy kto widział kiedyś kukułcze gniazdo?

Kiedy państwo młodzi zaświergotali do siebie radośnie i zaczęli więc wspólne gniazdko, rozpoczęły się ptasie trele.

Pierwszy – szpak, zaczął tak:

– Weselisko miały szpaki, zaprosiły różne ptaki! Oj, tak, tak!

A potem jaskółki:

– Gdy jaskółki się zjawiły, piękną wiosnę wywróżyły! Wit, wit, wit!

Po jaskółkach bociany:

– Przyleciały też bociany, na weselu dalej w tany! Kle, kle, kle!

– Tańczy bocian z bocianową, podskakują sobie zdrowo!

– Nie podskakuj, kiedyś słaby, zbieraj siły swe na żaby!

– Nie na żaby, lecz na dziatki, bo czekają na nie matki!

A gdy kukułka przyleciała spóźniona, ptaki jej przygadywały:

– A kukułka się spóźniała, do gniazd jajka podrzucała!

A na to kukułka:

– Miałabym kukułcze stadko, lecz nie jestem dobrą matką! Ku, ku!

A na to ptaki:

– Ani w gnieździe, ni przy garze, bo najlepiej jest w zegarze!

I znowu kukułka:

– Lepsza matka, gdy przybrana, oj da dana, aż do rana!

I ptaki:

– Dobre chęci, marne skutki, gdy kukułcze są podrzutki!

I kukułka:

– Na wesele się spóźniłam, bo kukułcze gniazdo wiłam!

I ptaki:

– Tyle złego, co dobrego, nie ma gniazda kukułczego!

I kukułka:

– Moje życie to nie bajka, nie ma gniazda, lecz są jajka!

A gdy pojawiła się sowa, ptaki zaśpiewały:

– Przyleciała z dziupli sowa i pod skrzydło głowę chowa!

A na to sowa:

– Oj, tańcować nie jest łatwo, kiedy w oczy razi światło!

A potem ptasi muzykanci podeszli do młodej pary i zaśpiewali:

– Ej, nieraz bywało muzykantów wielu, lecz najwięcej grało na szpaczym weselu!

– Ej, trawy narwały, piórek naznosiły, dla siebie i szpacząt gniazdko będą wiły!

– Szczebiotały szpaki nie tylko od święta, będą miały w gniazdku wesołe szpaczęta!

Ptasie trele i tańce trwały Aż do świtu. A potem było następne wesele i kolejne ptasie gody, aż wszystkie ptaki w lesie uwiły swoje gniazdko. I ja tam byłem, ptasie mleko piłem, o niebieskich migdałach całą noc marzyłem!

Pytania do dzieci:

Jakie ptaki zostały zaproszone na wesele?

Jakie ptaki przyleciały?

Kogo szpaki nie zaprosiły i dlaczego?

Co mówiły o sobie ptaki?

Co mówiła o sobie kukulka?

Za co ptaki nie lubią kukulek?

Zabawa ruchowa:

(Można włączyć do zabawy rodzeństwo)

Kształtowanie umiejętności reagowania na sygnał. Dzieci układają szarfy na podłodze. Dzieci słuchają piosenki „Idzie wiosna” i swobodnie poruszają się po sali. Na hasło Głodne ptaki! dzieci kucają i stukają palcami dziesięć razy w podłogę, głośno licząc, po czym ponownie biegają po sali. Gdy muzyka cichnie, dzieci chowają się w szarfach-gniazdach. W kolejnych rundach zabieramy jedną szarfę, dziecko, które zostanie bez gniazda, siada obok.

Praca plastyczna BOCIAN:

<https://images.app.goo.gl/oR3xXScpp3CUhgW79>

G jak globus” – prezentacja litery w wyrazie – wieszamy na tablicy plansze z prezentacją litery g, G. Prosi dzieci o wyklaskanie słowa globus zgodnie z analizą sylabową: glo-bus, jednocześnie wskazując kolejne pola na planszy. Dzieci liczą sylaby w wyrazie. Wskazujemy na planszy model głoskowy wyrazu z pól niebieskich (spółgłoski) i czerwonych (samogłoski), i prowadzi zabawę z analizą głoskową analogicznie, jak w przypadku analizy sylabowej. Dzieci przeliczają głoski, wspomagając się polami na planszy.

Prezentujemy sposób pisania liter G i g na tablicy. Prosimy dzieci, by napisały tę literę palcem na podłodze i w powietrzu, wypowiadając głoskę g z różną intonacją. Zwracamy uwagę dzieci na kierunek pisania litery oraz na jej miejsce w liniaturze.

Zabawa:

Dzieci układają z nich na podłodze kształt liter g, G

Wyklejanie z masy solnej literki G

Link do ćwiczeń w czytaniu:

<http://bystredziecko.pl/nauka-czytania-sylabami-dla-dzieci-g/>

Przepis na masę solną do wykorzystania również w innych zajęciach:

Składniki:

- mąka;
- sól;
- woda
- ilość: 2:2:1, czyli tyle samo mąki co soli i połowę mniej wody.

Przygotowanie:

Mąkę mieszamy z solą (drobnoziarnistą). Wodę dodajemy ostrożnie, nie całą na raz. Ciasto powinno mieć konsystencję zbliżoną do ciasta na pizzę.

Dzień 4

TEMAT DNIA: ZDROWIE NA WIOSNĘ

Proponuję zabawy z rodzicami:

Zabawy ruchowe z wykorzystaniem metody Weroniki Sherborne.

1. Powitanie częściami ciała: – dzieci witają się brzuskami, plecami, pośladkami, biodrami, barkami, łokciami, kolanami, nosami.
2. „Przepychanka” – dzieci siedzą tyłem do siebie i opierają się plecami o siebie. Na sygnał odpychają się nogami i próbują przepchnąć koleżankę lub kolegę z pary.
3. „Paczka” – jedno dziecko siedzi skulone na podłodze, rękami obejmuje kolana. Drugie usiłuje „rozwiązać paczkę” – ciągnie za ręce, nogi.

• **„Nasze zdrowie” – praca plastyczna** (można wykorzystać gazetki reklamowe)

Na stoliku leżą przygotowane kolorowe gazety, duży arkusz papieru, nożyczki, klej. Dziecko przygotowuje plakat promujący zdrowy tryb życia z wykorzystaniem ilustracji wyciętych z gazet. Na koniec dzieci prezentują swoje prace, opowiadają, co jest przedstawione na ich plakacie, i dlaczego.

• **„Owoce i warzywa” – zabawa polisensoryczna.**

Dziecko siada na dywanie. Zawiązujemy mu na oczach chustkę. Następnie wręczamy dziecku owoc lub warzywo. Dziecko za pomocą dotyku i węchu musi odgadnąć, co to za warzywo lub owoc – podać jego nazwę. Jeśli dziecko ma problem z odgadnięciem, może zadać pytania, ale tylko takie, na które można odpowiedzieć tak lub nie, np.: Czy to jest słodkie? Czy to jest żółte? Czy to rośnie na drzewie? Gdy dziecko odgadnie nazwę warzywa lub owocu, dzieli te nazwę na sylaby, podaje pierwszą i ostatnią głoskę nazwy. • dostępne warzywa i owoce, chustka

• **„Rytmy wiosny” – zabawa ruchowa do piosenki Idzie wiosna.** (piosenka w podanym wcześniej linku)

Pokazujemy dziecku serię gestów, które dzieci wykonują w rytm piosenki, np. klaśnięcie w ręce, klaśnięcie w kolana; tupnięcie dwa razy lewą nogą, tupnięcie dwa razy prawą nogą; klaśnięcie w ręce, klaśnięcie lewą ręką w lewe kolano, klaśnięcie prawą ręką w prawe kolano, podskok. Dzieci wykonują serię powtórzeń tak, by się nie pomylić w sekwencji gestów.

Zabawa dydaktyczna: nazwanie części ciała, zapisywanie pierwszej głoski.

Dzień 5

TEMAT DNIA: WIOSNA W SZTUCE

Dzisiaj trochę muzycznie:

Pytamy dzieci: Czy muzyka jest lub może być o czymś? A czy muzyka instrumentalna taka, którą grają tylko instrumenty może być o czymś? Czy muzyka może opowiadać o zjawiskach w przyrodzie, o porach roku, zwierzętach, kwiatach? Jeżeli dzieci nie są przekonane, N. wyjaśnia: Istnieje pewien rodzaj muzyki instrumentalnej, która jest o czymś. Jest to taka muzyka, która miała coś opisywać, o czymś opowiadać. Kompozytor często podpowiadał, o czym będzie utwór w tytule kompozycji. Taka muzyka czasami jest tak napisana, żebyśmy mogli odgadnąć, co chciał nam przekazać kompozytor, nawet gdy jej nie znamy. Dzieje się tak wtedy, gdy kompozytor stara się różnymi środkami muzycznymi naśladować jakieś zjawiska pozamuzyczne. Proponujemy dzieciom zabawę w rozpoznawanie utworów. Co słyszeliście i z czym kojarzyła się wam muzyka

fragmenty: Galop z suity Komedianci.

<https://youtu.be/wGYdeXRCD1c>

Po wysłuchaniu dzieci dzielą się spostrzeżeniami. Zachęcamy do interpretacji utworu ruchem:

Czy potrafilibyście przedstawić ruchem utwór?

Odtwarzamy jeszcze raz muzykę, a dzieci improwizują.

Zaprasza dzieci do obejrzenia kilku reprodukcji obrazów.

Nie mówimy, jakie są ich tytuły i co przedstawiają. Prosimy dzieci, by, tak jak zgadywały, o czym były utwory muzyczne, spróbowały odgadnąć, co przedstawiają obrazy Józefa Chełmońskiego: Żurawie o poranku, Bociany, Kaczeńce.

http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Chelmonski/Images/Zurawie_o_poranku.jpg

<http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Chelmonski/Images/Bociany.jpg>

<http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Chelmonski/Images/Kaczence.jpg>

Dzieci starają się rozpoznać kształty i barwy występujące na reprodukcjach. Następnie zachęcamy: Posłuchajcie proszę wiersza, który może być podpowiedzią do ostatniego obrazu.

Kaczeńce Janina Halagarda

Usiadły kaczeńce kępami
i patrzą złotymi oczkami:
na żabki zielone, skaczące,
motylki fruujące.

Przysiadły motyle – na chwile,
rosę z kwiatków strząsały,
i znów się wzbiły do nieba
i poleciały...

A szary pajęczek widział,
co robi motyl i żabka.

Chociaż cichutko siedział
pod małym listkiem kwiatka.

Namaluj wiosnę farbami:

kaczeńce, żabki, motyla,

biedronkę i pająka:

Spójrz! Jaka piękna łąka!

Po recytacji wiersza pokazujemy zdjęcia kaczeńcy.



Dzieci opisują ich wygląd, porównują z obrazem.

- **„Barwne kwiaty”**

Proponujemy dzieciom wykonanie pracy plastycznej wybraną techniką i podajemy instrukcje: Malowanie – na białej kartce z bloku technicznego formatu A-4 należy namalować kwiat, po czym wypełnić farbą całą powierzchnię kartki, tworząc tło.

Wydzieranie – na kolorowej kartce z bloku technicznego formatu A-4 są wydrukowane szkice kwiatów, które należy wypełnić kolorowym papierem. W tym celu wydzieramy z kolorowego papieru, wycinanki lub bibuły odpowiedniej wielkości skrawek, po czym przyklejamy go we właściwym miejscu. Ważne jest, aby papier nie wychodził poza obręb kwiatu. Stemplowanie – na zielonej kartce z bloku technicznego formatu A-4 należy odcisnąć różnej wielkości kwiaty za pomocą stempli, następnie patyczkami namalować trawę, tworząc tym sposobem łąkę.

Przyklejanie ziaren zbóż i słonecznika – na kolorowej kartce z bloku technicznego formatu A-4 są wydrukowane kwiaty oraz ramka. Należy przyklejać nasiona tylko na linii wyznaczającej kwiat i ramkę.

Włączamy nagranie z muzyką klasyczną w celu wprowadzenia dzieci w odpowiedni nastrój pogłębiający wrażliwość i rozbudzający wyobraźnię dzieci, np. Wiosna z Czterech pór roku Antonio Vivaldiego.

Pomoce: blok techniczny, farby, kolorowa bibuła, wydrukowane szkice kwiatów, stęple, ziarna zbóż, ziarna słonecznika, klej, nożyczki, uczeń.pl

- **„Domino wyrazowe”** – zabawa językowa z wykorzystaniem Alfabetu – bawimy się z rodzicami i rodzeństwem

Rozdajemy dzieciom Alfabet. Następnie dzieci dobierają się w pary. Jedno dziecko z pary układa wyraz z kartoników z literami, drugie dziecko układa wyraz rozpoczynający się taką literą, jak ostatnia litera w wyrazie ułożonym przez pierwsze dziecko z pary. Ogłaszamy konkurs na najdłuższe domino wyrazowe – najdłuższy ciąg wyrazów ułożonych zgodnie z zasadą. Dzieci odczytują kolejne wyrazy w ciągach, dzielą je na sylaby, wyklaskują je lub wytupują.

Kolory wiosny” – zabawa ruchowa.

Dzieci poruszają się swobodnie po sali w rytm dowolnej muzyki. Na hasło – podanie dowolnego koloru – dzieci szukają w sali przedmiotów w tym kolorze i dotykają go. Prosimy dziecko o powiedzenie, jaki to przedmiot i w jakim kolorze, np. czerwona piłka, zielony samochód, żółta koszulka. Na hasło: Kolory wiosny! dzieci ponownie poruszają się swobodnie po sali.

